Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

22. PAŹDZIERNIKA 1920.

NR. 251. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 68	Marek 64	Marek 72	Marek 90	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Przewrót w psychice społecznej.

Ostatnie wybory do austryackiego Zgromadzenia narodowego przyniosły znaczne zwycięstwo partyi chrześcijańsko-społecznej, dotkliwią natomiast klęskę socyalnym demokratom.

Po rozpadnięciu się Austro-Węgier i przemianie Austryi niemieckiej na republikę, socyaliści stanowili tam najpotężniejszą partyę, im też przypadły w udziale wszystkie naczelne stanowiska w państwie. Dwuletnie jednak rządy socyalistów wykazały społeczeństwu utopijność ich programu i niezdolność tej partyi do utrzymania w kraju porządku i zaprowadzenia potrzebnych reform. Czuli to wszyscy, iż w nastrojach i poglądach społeczeństwa zaszły po dwu latach zmiany, wobec czego zażądano nowych wyborów, celem zoryentowania się w sytuacyi i policzenia swych sił.

Wybory już ukończone. Chrześcijańsko-społeczni zdobyli 78 mandatów (nadwyżka 14), socyalni demokraci 68 (strata 7), wszechniemcy uzyskali 18 (strata 8), mieszczańska partya pracy 1 mandat. W myśl postanowień nowej ordynacyi wyborczej z głosów mniejszości utworzy się 15 nowych mandatów, które będą rozłożone proporcyonalnie na poszczególne stronnictwa. Wobec tego zwiększy się liczba głosów chrześcijańsko-socyalnych prawdopodobnie do 84.

Niemieckie pisma przewidują taki układ sił w nowem ciele prawodawczem: partye mieszczańskie liczyć będą około 107 mandatów na ogólną liczbę 107, socyaliści conajwyżej 68. Wobec tego nastąpi zmiana i w kierujących stanowiskach. Prezydentury republiki, gabinetu i zgromadzenia narodowego przejdą z rąk socyalistów w ręce chrześcijańsko-społecznych.

Ciekawą jest rzeczą, że liczba głosów socyalistycznych spadła w Wiedniu przedewszystkiem w okręgach, zamieszkałych przez sfery robotnicze. I tak: w okręgu 21, który jest okręgiem wyłącznie robotniczym, spadła liczba głosów socyalistycznych z 30 na 27 tysięcy. W okręgu 10 i 11, z 92.000 na 78.000. Najsilniejszy okręg robotniczy, szesnasty, wykazał tylko 49.000 głosów socyalistycznych, podczas gdy przy pierwszych wyborach padło na listę socyalistyczną 56 tysięcy głosów w tym okręgu.

Objaw to charakterystyczny, zwłaszcza gdy się go złączy z przemianami, zachodzącemi na zachodzie, z tryumfem idei chrześcijańskiej na Węgrzech i z rosnącą z każdym dniem siłą katolickiej „Partyi ludowej“ we Włoszech, a centrum katolickiego w Bawaryi. Oznacza to wszystko zachwianie się idei socyalistycznej w świecie, a zwycięstwo programu, opartego na zasadach chrystyanizmu.

Zdawało się przez jakiś czas, iż Europa się zaczerwieni, że ludzkość, zmęczona wojną i łaknąca przemian w swym ustroju społecznym, przejdzie do obozu socyalistycznego. Czerwony sztandar tryumfował, ale nie na długo. Gdy trzeba było stanąć do pracy twórczej, zajrzeć życiu w oczy, wtedy mrzonki socyalistyczne okazały się niewykonalnemi, a czerwone ręce niezdolnemi do budowy.

Dwojaka była przyczyna tej niewykonalności i nieudolności. Pierwsza — znajdowała swój podkład w samym programie, druga — w metodach jego realizowania.

Program socyalistyczny nie odpowiada życiu i naturze ludzkiej. Bezwzględne zrównanie warstw i jednostek, zniesienie prywatnego stanu posiadania ładnie mogą wyglądać w teoryi, ale w praktyce prowadzą do absurdu. Łamią indywidualności twórcze, zabijają wszelką inicyatywę, kultywują stan bierności fizycznej i inercyi duchowej. Gdziekolwiek próbowano teoryę socyalistyczną przyoblec w kształty realne, wszędzie równoznacznem to było z cofnięciem się tak na polu gospodarczem, jak i duchowem. Przykładów na to miała ludzkość poddostatkiem, obserwując stosunki rosyjskie, węgierskie przez jakiś czas, a po części także stosunki niemieckie i austryackie. Sami socyaliści musieli albo swe programy redukować i przemieniać, co mimo pozostawienia im nazwy programów socyalistycznych, było kapitulacyą socyalizmu, albo brnąć w utopii aż do absurdu, jak to uczynili maksymaliści — spartakowcy i bolszewicy.

Fałszywą też metodę realizowania swoich zamierzeń obrali socyaliści. Szli oni nie drogą przetwarzania, ale burzenia; program, mogący urzeczywistnić się jedynie w razie poprzedniego przeanielenia duszy ludzkiej, zaprawili jadem nienawiści społecznej, uważając się za partyę pracujących, szerzyli jednak kult bezrobocia; wpływy swe starali się rozszerzyć przy pomocy schlebiania temu wszystkiemu, co w człowieku jest niskiem i samolubnem. Droga to tylko na bardzo krótką metę obliczona. Podburzyć, rozniecić apetyty łatwo, ale zaspokoić je trudno, a często, przy zbytniem rozniecaniu tych apetytów, staje się ich zaspokojenie wprost niemożliwem.

Naprzeciw programu socyalistycznego wysunięto program drugi — chrześcijański. Założeniem tego programu jest też chęć uszczęśliwienia ludzkości, przemianą obecnych stosunków społecznych, wydźwignięcie warstw upośledzonych na odpowiednią wyżynę socyalną, ale i zakres, a raczej forma stawianych postulatów i metody realizowania programów są zupełnie różne w obozie chrześcijańskim, niż u socyalistów.

Myśliciele i działacze chrześcijańscy program swój polityczno-społeczny opierają na znajomości życia i duszy ludzkiej. Postulaty swe i hasła formułują nie dla poklasku i gestu, lecz odnośnie do rzeczywistych potrzeb. Dlatego ich program nie jest błyskotliwy, ale jest wykonalny i jedynie słuszny. Mogą się zdażyć momenty, jak to było przed dwoma laty, gdy ludy środkowej i wschodniej Europy dały się na chwilę olśnić maksymalnemi hasłami socyalistycznemi, ale po rozwadze i po dojrzeniu politycznem ludy te muszą się od mrzonek zwrócić tam, gdzie jedynie zrealizowanie swych słusznych żądań znaleźć mogą.

W programie różnimy się od socyalistów głównie uznaniem własności prywatnej, pozatem cele nasze i ich na polu gospodarczo-społecznem poniekąd się zbiegają, w metodzie jednak realizowania naszego programu rozchodzimy się całkowicie. My kroczymy drogą przetwarzania, a nie wywrotu, uświadamiania mas szerokich o ich prawach i obowiązkach, a nie jednostronnego schlebiania tłumom, rozwiązywać chcemy kwestyę społeczną raczej drogą wzajemnych ustępstw, niż przy pomocy bezwzględnej walki, całem naszem działaniem kieruje miłość, a nie nienawiść.

Ta rozbieżność celów i metod wynikła z podłoża, na którem się opieramy. My uznajemy za najidealniejszą doktrynę socyalną wskazania, zawarte w Ewangelii Chrystusowej, a metody nasze przystosowujemy do zasad etyki chrześcijańskiej. Socyaliści natomiast biorą soki żywotne dla swych haseł i wskazania dla swych metod z pism żydowskich doktrynerów Marksa, Engelsa, Lassala. Pominąwszy zatem nawet fakt, iż i w praktyce są kierowani oni głównie przez żydów, już sama teorya wprowadza w ich sposób myślenia, odczuwania i działania kulturę i „etykę“ talmudu, psychikę ich urabia na modłę psychiki żydowskiej.

Poczynają to doskonale rozumieć dziś ludy aryjskie, otrząsając się zwolna z wpływów gospodarczych i duchowych żydostwa, otrząsają się i z płodu myśli żydowskiej, jakim jest socyalizm.

F. B.

Listy z Bydgoszczy.

Bydgoszcz, w październiku.

(O łzach po straconej perle. — Przy złotodajnej robocie. — Macki p. Towera nad Brdą. — Z pobytu u nas ks. Purpurata. — Jak zgrzyta „Volksstimme“. — O szkodniku prasowym).

Niech tylko stosunki ogólne w kraju jako tako przyjdą do normy, a wtedy Bydgoszcz w krótkim przeciągu czasu będzie dla zachodnich prowincyi Polski tem, czem Łódź dla b. Kongresówki. Dlatego też ludzie czynu i energii tak skwapliwie tu się osiedlają. Niemiaszki łzy nieopocieszone leją po stracie miasta, które z punktu przemysłowego biorąc, uważali za perłę swej „mniejszej ojczyzny“.

Nie wolno nam jednak zapominać, że Niemiec wciąż marzy o odzyskaniu tej swojej „mniejszej ojczyzny“, za jaką uważa Poznańskie i Pomorze. Bydgoszcz leży właśnie na rubieży dwu tych prowincyi. Przez miasto przepływa Brda oraz równolegle do niej pobudowany kanał z wodnemi zastawami. I rzeka i kanał mają duży spad wody, nigdy nie zamarzają i dlatego spad ten da się wyzyskać jako siła popędowa dla turbin i motorów. Elektryfikacya tej siły — to źródło milionowych dochodów. Gdy miasto sprawę tę ujmie w swe ręce i plan ten urzeczywistni, wtedy Bydgoszcz stanie się jedynem miastem w Polsce, którego mieszkańcy wcale nie będą... płacić podatków! Co za różowa przyszłość!

Musiały jednak coś o tej przyszłej Golkondzie zasłyszeć łase na złoto „Angielczyki“. Że zwąchały pismo nosem, świadczyłby o tem fakt nabywania gorączkowego przez firmy angielskie w ostatnich tygodniach terenów po obu brzegach Brdy oraz Wisły i to już od Bydgoszczy ku Toruniowi aż do Gdańska. Krótko mówiąc, angielskie kapitały chcą wykupić za wszelką cenę polskie pobrzeże nad Notecią, Wisłą i Brdą. Angielski funt przetłumaczony na naszą mizerną polską markę, rzucił się żarłocznie na wykupywanie pobrzeżnych tartaków i terenów leśnych, pragnąc zmonopolizować w swem ręku przemysł drzewny, bardzo wysoko już tu postawiony przez Niemców.

Sprawa ta, którą tu specyalnie podkreślam, jest jednym z ogniw tej niesłychanej konsekwencyi, z jaką Anglia usadowiła się ze swymi przemożnymi wpływami w naszym Gdańsku, a stąd wzdłuż obu brzegów Wisły mackami swemi sięga do naszych złotonośnych pokładów drzewnych i węglo-przemysłowych. I oto wytłomaczenie tej ustępliwości Londynu wobec niemieckiego „Michałka“ i te karygodne względy okazywane przez p. Towera „Michałkowi“ gdańskiemu.

Ubiegłej niedzieli odbyło się tu poświęcenie wielkopolskiej szkoły podchorążych. Szkołę tę zorganizował rok temu właśnie w Poznaniu gen. Dowbór-Muśnicki. W ciągu roku tak się rozrosła, że trzeba ją było przenieść do bezporównania obszerniejszego gmachu dawnej niemieckiej Kriegs-Schule w Bydgoszczy.

Na uroczystość zjechał w tym celu uproszony Prymas-kardynał ks. Dalbor z Poznania, dokonawszy aktu poświęcenia gmachu, wygłosił podniosłe przemówienie, kończąc je temi słowy: „Wzory Żółkiewskich, Chodkiewiczów i Sobieskich niech wam przyświecają zawsze. Ich religijność głęboką weźcie sobie za przewodnika życia, a wtedy będziecie nietylko dzielnymi żołnierzami, ale i prawymi obywatelami kraju, których Polska przedewszystkiem potrzebuje“.

Podczas pobytu swego przyjął ks. Purpurat deputacyę prezesów wszystkich tutejszych stowarzyszeń społecznych, którzy przybyli go zapewnić o swej czci i o niezachwianem przywiązaniu społeczeństwa tutejszego do wiary Ojców naszych. Że słowa te nie były czczym frazesem, świadczy fakt natury politycznej, jaki zaszedł „ex re“ opanowania tutejszego stronnictwa „Narodowej partyi robotniczej“ przez takie figury poznańskie, jak poseł Ciszak, Wachowiak, Herz i inni. Rezultatem tego najazdu było skreślenie z programu tutejszej „N. P. R.“ etyki chrześcijańskiej a podkreślenie konieczności jak najdalej idącej walki klasowej warstw pracujących z tzw. klasami posiadającemi. W odpowiedzi na to zwolennicy N. P. R. tłumnie porzucili platformę dotychczasową i przystąpili niemal wszyscy do „Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy“, a radykalniejsi przechodzą do partyi wywrotowo-socyalistycznej.

Ten skutek agitacyi trybunów w rodzaju Ciszaka, Wachowiaka i t. p. był do przewidzenia. Tutejsi „towarzysze“, nawet niestety polscy, powtarzają ślepo pacierz za tutejszem pisemkiem socyalistycznem „Volksstimme“, które od niedawna zaczął wydawać w Bydgoszczy p. Pankhurst. Jakie z tego wyrosną owoce, widać to już obecnie z tych pomruków, które przeciw rządowi polskiemu często i niestety nie bez słuszności podnosi tutejszy robotnik. A jednak z takim p. Pankhurstem zaprzyjaźnił się politycznie p. Kronenberg, tutejszy bibliotekarz miejski, a zarazem wydawca tygodnika „Nowe Tory“, a które, ni mniej, ni więcej tylko pragną nas pobratać z... Niemcami! Z dotychczasowych pięciu numerów tego pisemka widać, iż zaczyna ono urastać do roli wielkiego szkodnika publicystycznego, a przypomina robotę na gruncie warszawskim osławionego Wł. Studnickiego, z czasów Beselera i Cleinowa. Opowiadają tu, że właśnie ten sam Studnicki jest ukryty za kulisami „Nowych Torów“ i jego redaktorowi „wstrzykuje“ natchnienie.

ST. TUCH.

Kultura stronnictw lewicowych.

W ostatnim numerze „Myśli Niepodległej“ znajdujemy niżej podane, wyborne w ciętej charakterystyce, a bardzo aktualne uwagi w sprawie smutnego objawu, któremu społeczeństwo powinnoby poświęcić baczniejszą, niż dotąd, uwagę.

Żyjemy pod znakiem schamienia.

Ale niechaj nikt nie sądzi, iż to schamienie, ujawniające się na posiedzeniach sejmowych, na wiecach politycznych i w prasie politycznej, jest wynikiem wystąpienia u nas na arenę polityczną ludu wiejskiego, ludu fabrycznego i demokracyi mieszczańskiej. Te sfery zachowują się stosunkowo przyzwoicie. Aczkolwiek historya skrzywdziła naszego chłopa i naszego robotnika pod względem oświaty, jednakowoż ujawnia się tam żywiołowy pęd kulturalny. Z chłopem i robotnikiem można się zawsze porozumieć. Nasza demokracya mieszczańska ma nawet dużo ogłady towarzyskiej. Pozostające pod jej wpływem sfery rzemieślnicze i drobnomieszczańskie zachowują się na wszystkich zebraniach przyzwoicie.

Wyjątek stanowią socyaliści i to nie robotnicy socyalistyczni, ale ich inteligentni wodzowie, to znaczy ci, którzy otrzymali zarówno wykształcenie, jak i wychowanie, którzy, gdyby tylko chcieli, umieliby nawet być elegantami. Ale oni świadomie i celowo obrali metodę brutalstwa. Gdy w Sejmie przemawia ich przeciwnik w sposób parlamentarny, gdy przytacza nieprzyjemne dla nich fakty, wszczynają karczemne awantury, urządzają nieludzkie wrzaski, obrzucają mówców najbrutalniejszemi wyzwiskami. Wpadają na wiece swych politycznych przeciwników z kijami, biją wiecowników, podczas pochodów grożą lufami rewolwerów, nawet strzelają. Wyhodowana na ich manierach politycznych prasa lewicowa pozwala sobie na ton tak nieprzyzwoity, na łgarstwa tak bezczelne, na styl tak bandycki, że pisarz przyzwoity ze względu na poszanowanie mowy polskiej nie będzie się z niemi wdawał w polemikę.

Łokciami, wrzaskiem i brutalstwem ludzie ci chcą wysforować się na czoło społeczeństwa i stać się warstwą rządzącą. Wojna sprawiła, że wszystkie żywioły patryotyczne na razie ustępują im z drogi i postanowiły cierpliwie przeczekać złe czasy. Ale to nie znaczy, aby się miało uznawać i na zawsze już tolerować takie metody. Przyjdzie czas, kiedy naród straci cierpliwość, kiedy postanowi koniec położyć temu schamieniu i kiedy w imię kultury i form parlamentarnych położy ciężką rękę na karkach awanturników, znanych przecież z imienia, nazwiska i fizyonomii. Ten sam chłop sejmowy, który dziś tylko wytrzeszcza oczy i wyjść nie może z podziwu, jak to „panowie“ z wyższem wykształceniem i rzekomo w parlamentaryzmie wychowani, z posiedzenia sejmowego robią ordynarną burdę, tak, ten sam chłop zrobi z nimi porządek. Ten sam chłop, któremu wymyślano od „chamów“, weźmie się na wiecach politycznych do chamstwa surdutowego i ukróci jego wybryki. Ten sam chłop niebawem nie będzie chciał brać do ręki prasy załganej, brutalnej, niekulturalnej. Niech tylko nasz robotnik zasmakuje w ogładzie towarzyskiej, w dostojniejszych formach życia umysłowego, niech jego rodzina nabierze nieco ogłady, do czego w oczach naszych dąży ludność stołeczna żywiołowo, wodzowie brutalni i karczemni staną się dla nich otrząsem, kamieniem obrazy ich obyczajności, przestarzałą pamiątką po czasach agitowanych burz i organizowanych zamętów. Policzone są w Polsce dni ludzi źle wychowanych i ludzi, spekulujących na pozostałościach naszej ciemnoty i naszej niekulturalności. Wyjdziemy z pod znaku schamienia i żyć będziemy pod znakiem obywatelskiej przyzwoitości.

Patrzcie! Jak umie, gdy chce, być przyzwoitym każdy dorożkarz, każdy posłaniec publiczny, ile wielkomiejskości, humoru i dowcipu ma każdy chłopiec, roznoszący gazety! Niechaj od nich uczą się manier panowie socyaliści z Sejmu, wielcy panowie posłowie od wrzasków, tupań i wyzwisk. Niech posłuchają ich rozmów lewicowi dziennikarze, maczający swe pióra w zawartości kanałów ściekowych. Ich maniery nie odpowiadają manierom naszej ludności wielkomiejskiej, ale manierom mętów społecznych i nożowców.

Wstrzymanie działań wojennych.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 20 b. m.:

Dnia 18 b. m. o godzinie 24 na całym froncie nastąpiło wstrzymanie działań wojennych.

Na obszarze południowym nieprzyjaciel do **ostatniej chwili zachowywał się aktywnie,** dążąc uporczywie do wyparcia nas z zajmowanych przez nas terenów. Dzięki brawurowej postawie naszych oddziałów, **wszystkie ataki zostały odparte, wskutek czego linia rozejmu przebiega przez Słuck, Grabowo, Kapcewicze, Olewsk, Zwiahel, Chmielnik i Dereźnię, które pozostały w naszych rękach.**

Według dokładnych obliczeń **zdobycz korpusu jazdy w akcyi na K o r o s t e ń wzrosła do liczby 3.400 jeńców, trzy pociągi pancerne, jeden pociąg sanitarny, 14 dział, 70 karabinów maszynowych i 270 wozów taborowych.** Naczelne dowództwo z uznaniem podkreśla świetną pracę bojową korpusu jazdy pod wodzą pułkownika R u m l a, który powyższą akcyę przeprowadził.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Nota mocarstw w sprawie Wilna.

Francusko-angielska nota do Polski.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera donosi, że **nota,** wystosowana do Polski równocześnie przez rządy francuski i angielski **jest stanowczą, ale w tonie przyjaznym.** Sojusznicy wyrażają przekonanie, że wobec tego, iż zajęcie Wilna jest sprzeczne z warunkami rozejmu i zapewnieniami, danemi przez Polskę, rząd polski powinien nie uznać czynu generała Żeligowskiego. Rządy francuski i angielski **zajmą nowe stanowisko wobec Polski, o ile sytuacya nie zostanie szybko załatwiona.**

Londyn. P. A. T. „Times“ dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że rząd polski w swojej odpowiedzi na notę Francyi i Anglii **oświadczył, że wysoko ceni wspaniałomyślność obu mocarstw, wszelako ma zbyt wiele zaufania do ich lojalności względem Polski, aby przypuszczać, że skorzystają one z trudnej sytuacyi Polski dla doradzania jej rezygnacyi z Wilna.** Dalej **rząd polski daje wyraz swemu** zdziwieniu, że Francya i Anglia uważają za swój obowiązek darowywać Wilno Litwie dodaje przytem, że **decyzya taka mogłaby wywołać nowe konflikty oraz silne niezadowolenie w całej armii polskiej. Rząd polski zwraca się do sprzymierzeńców z gorącym apelem, aby nie stawiali przeszkód odbudowie państwa polskiego.**

WYMIANA NOT MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd polski wystosował do rządu litewskiego notę, w której udzielił wyjaśnienia w sprawach rozejmowych, a następnie dołączył odpis noty, jaką wysłał w sprawie Wilna do aliantów. Zawiera ona ustępy identyczne z odpowiednimi ustępami deklaracyi premiera W i t o s a, złożonej w Sejmie.

PRZED ZWOŁANIEM KONSTYTUANTY.

Warszawa. (Telef. wł.). Bandytyzm, szerzący się do niedawna w Wilnie, a odziedziczony po rządach litewskich, został w krótkim czasie stłumiony przez akcyę gen. Ż e l i g o w s k i e g o.

W Wilnie puszczono w ruch fabryki, polskie szkoły początkowe i średnie są czynne, a **nowy rząd rozpoczął przygotowania do zwołania konstytuanty.** W tym celu wyjechał do Warszawy p. D o w n a r o w i c z, aby uzyskać **materyały plebiscytowe** aktów dawnego zarządu ziem wschodnich.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE WILNO—WARSZAWA.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd L i t w y ś r o d k o w e j **zawarł** umowę z P o l s k ą w sprawie ruchu kolejowego. W poniedziałek przybył do Wilna pierwszy pociąg z Lidy. W tych dniach rozpocznie się prawidłowa komunikacya między Wilnem a Warszawą.

DZIENNIK NIEM. O ZNACZENIU WILNA.

Warszawa. (Telef.) Z Berlina telegrafują: „Taegliche Rundschau“ omawiając konflikt wileński, pisze: Dla Niemców sprawa Wilna ma ogromne znaczenie. Wilno jest bramą do Rosyi, bo Litwa zapewnia Niemcom połączenie z Rosyą, bez otwierania drugiego kurytarza polskiego. Zaś Wilno polskie będzie między Rosyą a Niemcami baryerą polską pod kontrolą Francyi.

Nędza Niemiec a Górny Śląsk.

Kwestya przyszłej przynależności Górnego Śląska zajmuje najtęższe umysły nietylko państw bezpośrednio zainteresowanych, jak Polska i Niemcy, ale także i całej Europy, w szczególności zaś Francyi i Anglii.

Francya obawia się — zresztą zupełnie słusznie — wzrostu Niemiec i jest dotychczas, przynajmniej w swoich zapewnieniach, za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski.

Jednak praktyczny Anglik waha się i to nie wskutek jakiejś wrodzonej niechęci do narodu polskiego, lecz liczy się ze stosunkami, w jakich państwo niemieckie się dziś znajduje. I te stosunki nasuwają Anglikom pytanie, czy Niemcy w razie utraty Górnego Śląska będą w stanie uiścić swe zobowiązania wobec ententy, czy też nie?

Niemcy na każdym kroku oświadczają, że w razie utraty G. Śląska staną się żebrakami i nie zapłacą ani feniga odszkodowania wojennego.

Pp. Bergmann i Urbig, delegaci Niemiec na konferencyę brukselską — w jaskrawych słowach przedstawili nędzę, w jaką popadła po wojnie ludność niemiecka. Wspomnieli o stratach, jakie Niemcy poniosły wskutek utraty

Alzacyi, Lotaryngii i Poznańskiego. Przytoczyli celem, jak wielkie sięga kwoty około 1600 miliardów marek ... do 115 miliardów marek, dalej wspomnieli o straszliwych podatkach, w końcu zaś oświadczyli, że tylko przyłączenie Górnego Śląska może ich uratować, poprawić ich finanse i uczynić zdolnymi do wyrównania wszystkich długów.

Delegaci francuscy i angielscy przestraszyli się (a może udawali tylko); zaczęto więc mówić o pożyczce międzynarodowej dla Niemiec — przyczem Francya zażądała kontroli nad ich finansami i t. d.

Jednak to nie trwało długo; już „Matin" z dnia 27 września w znakomitym artykule p. Edmunda Laskine'a zadaje kłam wywodom niemieckim i tak pisze o ich nędzy:

„Europa i świat cierpią na niejedną ranę. „Nędza" Niemiec nie jest bynajmniej odosobnioną.

Czy nędza ta istnieje rzeczywiście w tym stopniu, w jakim się o niej krzyczy, aby zmusić do uznania przez wierzycieli niemieckiej niewypłacalności? Możnaby wątpić o tem, czytając codziennie w dziennikach w rodzaju „Frankf. Ztg." te liczne stronice ogłoszeń, liczniejsze niż przed wojną, gdzie widzimy oferty kapitałów i surowców, gdzie właściciele przedsiębiorstw przemysłowych poszukują inżynierów lub dyrektorów technicznych. Możnaby zwątpić o tem, czytając w dziennikach specyalnych, jak np. „Die Bank" listę nowych towarzystw, które powstają codziennie, lub przeglądając bilanse tych towarzystw metalurgicznych i innych, których dywidendy przewyższają 30%".

I dochodzi p. Laskine do konkluzyi, że nie może być mowy o bankructwie Niemiec, a raczej można mówić o fałszywem bankructwie. Aktywa niemieckiej plajty, jeśli o niej może być mowa, przechodzą do krajów neutralnych, gdzie się stają nieuchwytne.

Dotychczas zdarzało się bardzo często, że miasta niemieckie zaciągały pożyczki w Szwajcaryi. Obecnie, poraz pierwszy widzimy zjawisko odwrotne: miasto szwajcarskie Bern zaciąga u kapitalistów w Berlinie i Hamburgu pożyczkę w wysokości 500 milionów marek!

Co się zaś tyczy przyszłej przynależności Górnego Śląska, to już i wśród angielskich sfer miarodajnych powoli następuje zmiana frontu i to na korzyść naszą. Anglikom chodzi także i o równowagę gospodarczą w Europie i nie dopuszczają w Niemczech do wprost nienormalnego rozwoju przemysłu — jak to było przed wojną. Ten rozwój odciągnął robotników od roli i przez to przyprawił organizm Niemiec o suchoty — a spekulacya zdobywania za wszelką cenę rynków zbytu przez przemysł niemiecki doprowadziła Europę do straszliwej wojny.

Pismo angielskie „The National Review" w artykule „Plany niemieckie na G. Śląsku" w ten sposób pisze:

„Mamy tutaj dwa nowe zjawiska i porównanie ich jest rzeczą pouczającą. W Polsce istniał nadmierny rozwój rolnictwa, a zaniedbanie przemysłu i handlu. Ten przesadny i jednostronny rozwój stanowił jedną z przyczyn jej upadku. W Niemczech istniał śrubowany przez przemysł w uszczerbkiem dla rolnictwa. To wypaczenie i wybujanie jednego z pierwiastków społecznego i ekonomicznego życia było niewątpliwie jednym z powodów wielkiej wojny i klęski Niemiec. Jakież jest więc rozwiązanie? Dla Polski jest oczywiście rzeczą konieczną rozwój przemysłu, w ten sposób bowiem stanie się normalnem dobrze zrównoważonem państwem. Dlatego też dla zrównoważenia ekonomicznych warunków środkowej Europy koniecznem jest więc, aby Górny Śląsk ze swemi surowcami przyznany został Polsce".

H. MIANOWSKI.

KRONIKA.

Kraków, 21 października.

ZGON KS. DRA STANISŁAWA SPISA. Wczoraj po południu o godz. 3.45 zmarł wybitny znawca nauk teologicznych, gorliwy działacz społeczny i przykładny patryota, ks. Dr Stanisław Spis. Zmarły urodził się w r. 1843 w Radymnie, święcenia kapłańskie otrzymał w Przemyślu w r. 1868. Przez kilka lat był profesorem nauk biblijnych Nowego Testamentu w Seminaryum dyecezyalnem w Przemyślu, następnie proboszczem w Świlczy koło Rzeszowa. W r. 1879 powołany na katedrę zwyczajnego profesora nauk biblijnych Nowego Testamentu na wydziale teologicznym Uniw. Jagiell., był kilkakrotnie dziekanem tegoż wydziału, a w r. 1887/8 rektorem Uniwersytetu Jagiell. W r. 1881 został kanonikiem kapituły katedralnej krakowskiej. Brał czynny udział w powstaniu 1863 r. jako porucznik W. P., był członkiem Rady m. Krakowa, przewodniczącym sekcyi szkolnej, należał do kilku stowarzyszeń oświatowych, społecznych, brał udział w życiu publicznem i założył bursę dla synów nauczycieli, która pod zaszczytnym jego wezwaniem daje przytułek setkom młodzieży. W r. 1918 obchodził złoty jubileusz kapłański. Cześć Jego pamięci!

NAUKA W SZKOŁACH. Rada szkolna krajowa komunikuje: Poranna nauka szkolna będzie się rozpoczynała w czasie od 3 listopada do feryi wielkanocnych od godz. 9 rano, w popołudniowej części roku szkolnego od godz. 8 rano.

W CZYTELNI KSIĘŻY (plac Maryacki 2) odbędzie się zebranie dziś (czwartek 21 bm.) o g. 7 i pół wieczór. Zebranie zagai ks. prof. Jan Piwowarczyk na temat: „Z organizacyi duchowieństwa w Bawaryi".

UBRANIA DLA BIEDNYCH DZIECI. Krakowski Oddział polsko-amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom uzyskał do rozdziału dla biednych dzieci 3000 kompletów ubrań, składających się ze skrojonego płaszczyka, pary butów i pończoch. Komplety te mają być rozdane tylko tym najbiedniejszym dzieciom, które korzystają z podwieczorków, względnie śniadań, wydawanych przez kuchnie i instytucye, pobierające żywność z P. A. K. P. D., a które z wiosną b. r. nie dostały podobnych kompletów. Rozdawnictwo uskutecznią odnośne instytucye i kuchnie według przez siebie sporządzonych, a przez Krak. Komitet pomocy dzieciom przyjętych spisów. Rozdawnictwo rozpocznie się za kilka dni.

KONKUS NA ZAPOMOGI. Odsetki, narosłe w r. 1920 od kapitału z zapisu ś. p. ks. Jana Schindlera dla podupadłych rzemieślników krakowskich, rozdzieli w r. b. prezydyum miasta tytułem jednorazowych zapomóg pomiędzy rzemieślników, wykonujących stale swój przemysł w Krakowie. Zapomoga wynosić będzie od 200 do 400 marek. otrzymać ją atoli może tensam rzemieślnik najwyżej trzy razy w odstępach czasu conajmniej dwuletnich. Współubiegający się o zapomogę mają w podaniu, zaopatrzonem metryką urodzin, świadectwem moralności i ubóstwa, oraz dowodem przynależności do Krakowa, wykazać: że przynajmniej od roku prowadzą rzemiosło w Krakowie, że odznaczają się moralnością i nienagannem życiem, że zapomogi potrzebują na rozszerzenie pracowni lub na polepszenie stosunków materyalnych, spowodowanych niepowodzeniem. Podanie, wystosowane do magistratu m. Krakowa, należy złożyć najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. na ręce starszego Stowarzyszenia, którego współubiegający się o zapomogę jest członkiem.

Z DZIAŁALNOŚCI Y. M. C. A. We wrześniu b. r. funkcyonowało 36 bibliotek, nie licząc mniejszych ruchomych; w tym samym miesiącu rozesłano do oddziałów książek 4220, broszur 20.500, czasopism 28.000, pocztówek 51.000, plakatów 800. Ogółem w bieżącym roku rozesłano do oddziałów wojskowych 1,500.000 dzienników i 25.000 książek.

WIECZOR KU UCZCZENIU PAMIĘCI T. KOŚCIUSZKI, urządzony staraniem 5 dywizyonu żandarmeryi krakowskiej, odbył się w Teatrze Powszechnym z wielkim nakładem pracy wykonawców. Śpiew pani Ciesielskiej i deklamacya artysty dramatycznego, p. Guttnera, były punktem kulminacyjnym wieczoru, to też publiczność żywo oklaskiwała tych wykonawców. Wyrazić należy zadowolenie, że obecnie coraz częściej urządza się podobne wieczornice dla żołnierza polskiego. Oby tylko poniedziałkowy koncert znalazł naśladowców.

UŻYWANIE PIECZĘCI Z GODŁEM PAŃSTWA. Ministerstwo spraw wewn. okólnikiem, rozesłanym do wszystkich podległych władz, przestrzega organizacye społeczne, komitety, stowarzyszenia i instytucye prywatne przed używaniem pieczęci z orłem bez poprzedniego uzyskania zezwolenia Ministerstwa. Instytucye, które do tego zakazu nie zastosują się, ulegną karze, przewidzianej w art. 2 ustawy z 1 sierpnia 1919. D. U. 69.

SÓL NA PAŹDZIERNIK. Od poniedziałku 25 b. m. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól za b. m. na kupon 121 nowej legitymacyi zbiorowej, po pół kg. warzonki i pół kg. szarej miałkiej II gatunku, w cenie: warzonka po 9.25 mk., szara po 5.45 mk. za kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w Biurze centralnem, ul. Wiślna l. 4, w dniach 21 i 22 b. m.

RYBY NA ŚWIĘTA. Magistrat zawiadamia, że miejskie Biuro aprowizacyjne nie będzie kontraktowało, ani sprzedawało ryb na święta Bożego Narodzenia, wobec czego zechcą zarządy konsumów i kupcy wcześnie, we własnym zakresie, poczynić odnośne zakupy.

WYROK W PROCESIE PRZECIW „ZIELONEJ BRYGADZIE". Wczoraj zakończyła się przed tut. sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Karolowi Bałce i jego towarzyszom, odpowiadającym za zbrodnie rabunków, kradzieży i t. d., jakich dopuszczali się zbrojnie w listopadzie 1918 r. w Zabierzowie i okolicy. Skazani zostali: Korol Bałka i Franciszek Bróg na 8 lat więzienia, Józef Bróg na 7 lat, Rudolf Wesołowski, Kazimierz Pierściński i Jan Szewczyk każdy na 6 lat, Jan Harabasz na 5 lat, Wawrzyniec Marchewka na 1 miesiąc. Wszystkim oskarżonym darowano trzecią część kary z mocy aktu amnestyi, a z pozostałej kary potrącono areszt śledczy, trwający około 1 i pół roku.

KRADZIEŻ SKÓR. Aresztowano 25-letniego Walentego Worytkiewicza za kradzież skór, wartości 150.000 mk., z wagonów kolejowych na tutejszym dworcu towarowym. Worytkiewicz skradzione skóry sprzedał znanemu paserowi, Jodowi Blöderowi, zamieszkałemu przy ul. Józefa 13. Blöderowi skóry odebrano, jego aresztowano.

OSZUSTWA. Pod zarzutem oszustwa aresztowano braci Jakóba i Henryka Guttmanów, oraz ich wspólnika J. Diamanda, którzy wyłudzili podstępnie w sklepie Holzera, ul. św. Agnieszki 8, towar bławatny, wartości 50.000 mk., będący własnością Goldmana, kupca ze Lwowa. Oszustom w wysyłce skradzionego towaru do Rzeszowa przeszkodziła policya, zabierając materyał skradziony, a ich aresztując.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. Wczoraj toczyły się w tut. sądzie wojskowym rozprawy przed dwoma trybunałami. Pierwszy, pod przew. mjr. Wonscha, skazał za dezercyę: szer. Jakóba Chęczyńskiego na 10 miesięcy więzienia, Szmula Lewkowicza i Fischla Steinwurza każdego na rok, a Jana Głucha i Romana Pytlika każdego na 3 miesiące. Ponadto skazany został przez tenże trybunał szer. Edward Kraus za zbrodnię kradzieży na rok więzienia. Równocześnie drugi trybunał, pod przew. ppułk. Dra Bartika, skazał za dezercyę: szer. Michała Czudeskiego na 1 i pół roku więzienia, Józefa Białego na 8 miesięcy i Władysława Jaracza na 6 miesięcy.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 21 b. m.: Dość pogodnie, temperatura mało zmieniona (w nocy przymrozek), wiatry wschodnie.

Z Polski i ze świata.

ZGON ZNAKOMITEGO ARTYSTY. Z Warszawy nadeszła wiadomość, dotykająca ciężko sztukę polską. Oto onegdaj w południe zmarł tam nagle, w 59 roku życia, znakomity malarz polski i dyrektor warszawskiej Szkoły sztuk pięknych, Stanisław Lentz. Urodzony w Warszawie, kształcił się najpierw w warszawskiej szkole rysunkowej, następnie w ówczesnej krakowskiej Szkole sztuk pięknych, a wkońcu w Akademii monachijskiej, poczem powrócił do rodzinnego miasta i pracował tam już do ostatnich chwil życia. Do najwybitniejszych jego obrazów należą: „Król Lear", „Serenada", oraz znajdujący się w zbiorach Tow. Z. S. pięknych „Strajk". Przez pewien czas rysował ś. p. Lentz doskonałe karykatury w ilustr. pismach warszawskich, a w drugiej połowie swej twórczości uprawiał wyłącznie malarstwo portretowe, w którem doprowadził do mistrzowstwa. Podobizny jego pendzla odznaczają się przedewszystkiem znakomitą, czasem nawet przesadną charakterystyką. Do najwybitniejszych prac jego w tym dziale należy znajdujący się również w zbiorach Tow. Z. S. pięknych portret Aleksandra Jabłonowskiego, następnie autoportret artysty, portrety Kosiakiewicza i Górskiego, oraz zbiorowy portret ostatnich żyjących profesorów Szkoły Głównej w Warszawie.

Na stanowisko dyrektora warsz. Szkoły sztuk pięknych powołany został ś. p. Stanisław Lentz w r. 1901 w miejsce ustępującego K. Stabrowskiego.

TEATR POLSKI DLA POMORZA. Z Torunia donoszą: Sprawa teatru toruńskiego została załatwiona w ten sposób, że Rada ministrów uchwali wyasygnować zapomogi 1.000.000 mk., a oprócz tego miesięcznie 100.000 marek. Teatr toruński będzie dawał przedstawienia dla całego Pomorza. Dyrekcyę obejmie p. Frączkowski, były dyrektor teatru polskiego w Łodzi i reżyser teatru miejskiego we Lwowie, ostatnio referent propagandy przy D. O. G. na Pomorzu.

DLA UBOGICH DZIECI WARSZAWY. „Rzeczpospolita" podaje, że amerykański Czerwony Krzyż zamierza rozdać za pośrednictwem miejskich stacyi opieki społecznej najbiedniejszym dzieciom miasta Warszawy 9000 kompletów ubrań.

EMIGRACYA ŻYDOWSKA. W ostatnich czasach wzmógł się znacznie ruch emigracyjny wśród żydów z Zagłębia Dąbrowskiego. Codziennie oddział sosnowiecki Krajowej Kasy Pożyczkowej wydaje emigrantom żydowskim od 10 do 20 pozwoleń na wywóz pieniędzy za granicę, przyczem maksymalna suma, jaką emigrant może wywieźć, wynosi około 1000 mk. niemieckich.

WYPADEK KOLEJOWY NA DWORCU LWOWSKIM. Onegdaj w południe w pociągu osobowym, zdążającym do Lwowa z Rawy Ruskiej, wyskoczyły z nieznanej przyczyny dwa wagony ze szyn, poczem przewróciły się bokiem na ziemię. Z osób, które jechały w wagonach krytycznych, zabił się kapitan Krukierek, który w chwili katastrofy wyskoczył z wagonu, pozatem kilka osób odniosło kontuzye. Wykolejenie nastąpiło koło bloku, tuż prawie u wjazdu do hali peronu.

KOMUNIKACYA POWIETRZNA MIĘDZY RYGĄ A KRÓLEWCEM. P. A. T. donosi z Nauen: Niemieckie Towarzystwo żeglugi w Berlinie utworzyło już regularną komunikacyę powietrzną między Królewcem a Rygą.

UNIA HUSYTÓW CZESKICH Z CERKWIĄ SERBSKĄ. Jak donoszą z Pragi, są już w toku rokowania, by zjednoczyć husytów czeskich z schyzmatycką cerkwią serbską. Serbowie wysłali do Pragi jednego z biskupów, który w tej sprawie pertraktuje. Podstawą unii ma być przyjęcie dogmatów i poddanie się pod władzę i przepisy cerkwi serbskiej. Język czeski wprowadzi się do liturgii, lecz kilka razy do roku msza św. odprawianą będzie w języku staro-słowiańskim. Biskupów i kapłanów wybierać sobie będą poszczególne gminy religijne. Metropolita serbski przyobiecał ogłosić Husa świętym.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZGROMADZENE TOW. ZAGRÓD dla polskich inwalidów odbędzie się 24 b. m. o godz. 11 dano w sali posiedzeń Tow. Wzaj. Ubezp., przy ul. Basztowej 8.

EGZAMINA PAŃSTWOWE Z MUZYKI odbędą się w Krakowie w połowie listopada b. r. Podania, zaopatrzone dokumentami i należycie ostemplowane, należy nadsyłać do dnia 1 listopada na ręce przewodniczącej komisyi, p. Klary Czop-Umlaufowej (Kraków, ul. św. Anny 2, Instytut muzyczny).

NEKROLOGIA.

† **Tomisław Rozwadowski**, b. oficer wojsk polskich z r. 1863, właściciel dóbr Oszczów i Honiatyn, zmarł we Lwowie dnia 17 b. m., przeżywszy lat 80. Był najlepszym Polakie i w miłości do Ojczyzny wychował obu swoich synów: Tadeusza, generała wojsk polskich i szefa sztabu generalnego, i Wiktora, pułkownika wojsk polskich. Cześć jego pamięci!

† **Wojciech Siemaszko**, porucznik 2 p. ułanów, syn artystów dramatycznych Antoniego i Wandy Siemaszko, poległ w ostatnich walkach na Ukrainie. Liczył lat 24. Ś. p. Wojciech Siemaszko brał udział w bohaterskiej obronie Lwowa.

Odpowiedzi Redakcyi.

KS. CHRZ. J. W TARNOWIE. Żądany adres brzmi: Warszawa, Bracka 18.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 21 b. m.: „Nina".
Piątek 22 b. m.: „Tragedya Eumenesa".
Sobota 23 b. m.: „Zazdrość".
Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Weteran", wieczorem „Nina".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Czwartek 21 b. m.: „Marya Stuart".
Piątek 22 b. m.: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota 23 b. m.: „Życie paryskie".
Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Białe fartuszki", wieczorem „Marya Stuart".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 21 b. m.: „Klaudyusz".
Piątek 22 b. m.: „Klaudyusz".

Z sali koncertowej.

Stanisław Gruszczyński i Marya Mokrzycka.

Kilka miesięcy minęło od ostatniego koncertu Stanisława Gruszczyńskiego w Krakowie, aż oto dał się znów słyszeć naszej publiczności, ale — niestety — na pożegnalnym swoim koncercie. Został bowiem zaangażowany do Opery Wielkiej w Lizbonie. Słuchało się więc jego aryi z uczuciem żalu, że nieprędko zagrają nam one znowu liryzmem swoim, czy też potęgą tragizmu.

Podczas poniedziałkowego koncertu przesuwały mi się przez pamięć świetniejsze partye tego bohaterskiego tenora, w jakich ukazywał się na scenie krakowskiej. Gruszczyński wspierał bowiem zawsze siłą swą tutejsze Towarzystwo operowe.

Ostatni wieczór Stanisława Gruszczyńskiego przyniósł program złożony z aryi i duetów operowych, w których artysta rozwinął jeszcze raz całą bogatą skalę swego głosu. W duetach godną partnerką była mu pani Marya Mokrzycka, primadonna opery warszawskiej, zaś solowe arye jej z „Dziewczyny Zachodu" Pucciniego i „Manon" Masseneta pozostawią w pamięci słuchaczów niezatarte wrażenie jej sopranu. Szkoda tylko, że wskutek niedyspozycyi koncertanci musieli przerwać wieczór i nie usłyszeliśmy aryi z „Damy Pikowej" Czajkowskiego, a zwłaszcza duetu z „Lohengrina". Żywimy jednak nadzieję, że pobyt Stanisława Gruszczyńskiego w operze w Lizbonie będzie tylko przerwą jego występów na scenach polskich — tam powiększy artysta sławę swoją i narodu swego, a po powrocie do Ojczyzny stanie się jeszcze potężniejszym filarem naszych oper.

a. w-ski.

Uwagi na czasie.

Z doli urzędniczej.

Ustaliło się w społeczeństwie ogólne mniemanie o niezwykle wysokich płacach urzędniczych, a wszelkie dążenia do dalszej poprawy bytu są za niespołeczne i nieobywatelskie. Faktycznie też cyfrowo płace obecne przedstawiają się pokaźnie. I tak, biorąc jako przeciętną uposażenie urzędnika obarczonego rodziną, złożoną z 5-ciu osób, ustawa z 18 lipca b. r. przyznaje pracownikom państwowym: w kategoryi urzędniczej stopniu płacy XII — 2660 Mp. miesięcz., XI — 2922, X — 3473, IX — 4121, VIII — 4702, VII — 5453, VI — 6447, V — 7406 Mp. miesięcznie.

Przed wojną wynosiło uposażenie urzędnicze w klasie XI — 181 K. miesięcz., X — 247, IX — 313, VIII — 392, VII — 507, VI — 656, V — 987, pomocników kancel. (obecnie XII stopień płacy) — 93 K. miesięcznie.

Zestawienie powyższe wykazuje w okresie lat 1914—1920 podwyżkę wynagrodzeń przeciętnie 16-krotną.

W tymże samym czasie różnice cen podstawowych artykułów bytu przedstawiają się następująco:

W roku 1914: chleb 1 kg. 24 hal., w roku 1920 od 9—30 Mp., bułka 4 dkg. 4 hal. — 4.50 Mp., mąka 0 1 kg. 22 hal. — 17—60 Mp., cukier 1 kg. 80 hal. — 19—200 Mp., mleko 1 litr 20 hal. — 10—15 Mp., jajo sztuka 6 hal. — 4—5 Mp., mięso 1 kg. 1.60 hal. — 66—110 Mp., masło 1 kg. 1.60 hal. — 180 Mp., słonina 1 kg. 1.80 hal. — 150—180 Mp., nafta 1 litr 16 hal. — 9 Mp., węgiel 1 q. 2.00 hal. — 121 Mp., drzewo opałowe 1 q. 1.00 hal. — 100 Mp., zapałki 1 sztuka 1 hal. — 1.60 Mp.

W tymże jednak czasie wzrosły kolosalnie ceny odzieży, obuwia, bielizny. I tak, ubranie, które przed wojną kosztowało 80 Koron, dziś kosztuje 6 do 8 tysięcy Mp., za obuwie, które płacono 20 K., dziś żądają 1600 do 2000 Mp. i t. d. Z zestawień zaś sporządzonych na podstawie urzędowych cenników wynika, że w porównaniu z rokiem 1914 ceny wszystkich artykułów spożywczych 1920 r. zwiększyły się conajmniej 100-krotnie, czyli, biorąc rzecz odwrotnie, siła kupna pieniądza do roku 1920 stokrotnie się zmniejszyła.

Pensye urzędnicze dochodzą wprawdzie dzisiaj kilkutysięcy marek miesięcznie, uwzględniając jednakże zupełną dewaluacyę monety, bo na targu codziennym banknot 1000 Mp. ma obecnie siłę kupna 10 Kor. z roku 1914, przedstawiają one w rzeczywistości: w XII stopniu płacy wartość przedwoj. — 26 K. miesięcz., w XI stopniu płacy wartość przedwoj. — 29 K., w X — 34, w IX — 41, w VIII — 47, w VII — 54, w VI — 64, w V stopniu płacy wartość przedwoj. — 74 K. miesięcznie, t. j. **przeciętnie tylko 1/10 część wartości uposażenia z roku 1914.**

Gdy zaś położenie urzędników przed wojną było nadwyraz ciężkie a pobory w niższych klasach płacy zupełnie niewystarczające, łatwo sobie przedstawić, jak rozpaczliwem jest ich położenie obecne.

Położenie urzędników nie znajduje niestety należytego zrozumienia w społeczeństwie, ani w Sejmie. Przyczyną wypadków nieudolności administracyjnej i zdarzających się tu i ówdzie nadużyć, na co słyszy się ciągle żale i utyskiwania, jest przeważnie nędza urzędników czasem wprost bezgraniczna. Nie zdają sobie sprawy z tego i czynniki decydujące państwa, skoro mimo uchwalenia odnośnej ustawy przez Sejm w dn. 18 lipca b. r. — **urzędnicy dotychczas**, mimo upływu 3 miesięcy, **nowych płac nie otrzymali** — nie otrzymali również przyznanych podwyżek emeryci, znajdujący się w położeniu wprost trudnem do opisania. Przyznana ostatnio podwyżka jest chwilowem załagodzeniem sprawy i kwestyi bytu urzędniczego zupełnie nie rozwiązuje.

O podwyższeniu płac urzędniczych w stosunku do wzrostu cen do kwot kilkudziesięciu tysięcy marek miesięcznie nie można myśleć; pozostaje jedyna droga pomocy bezpośredniej, droga aprowizacyi pracowników publicznych, aprowizacyi takiej, jaką otrzymują np. oficerowie i robotnicy kopalń. Urzędnik, aby mógł żyć i pracować intensywnie, musi mieć zapewnione spokojne minimum egzystencyi. Da się to uskutecznić jedynie przez deputaty żywnościowe wszystkich artykułów codziennego zapotrzebowania w ilości odpowiedniej, po cenach 16 razy wyższych od tych, jakie płacono w roku 1914. Innego rozwiązania kwestyi urzędniczej nie ma. Im prędzej to nastąpi, tem lepiej dla stron obu.

T. P.

Wiadomości polityczne.

— Kancelarya sejmowa komunikuje: W poniedziałek około godz. 7 wieczorem przybył do Marszałka z wizytą szef misyi francuskiej generał Niessel.

— „Przegląd Wieczorny" podaje: Przewodniczący Ligi narodów Hardigny wyjechał do Brukseli.

— Przybyła do Warszawy gruzińska misya dyplomatyczna: minister pełnomocny, przedstawiciel Gruzyi książę I. D. Cidomond-Eristow i radca misyi, wybitny publicysta gruziński W. Bakradze. Gruzińska misya mianowała konsulem i sekretarzem misyi wybitnego poetę, prezesa Komitetu gruzińskiego w Polsce inżyniera **Kuruliszwilego**.

— Z okazyi powiedzenia Hardinga, jakoby Francya poleciła mu powiedzieć, że zgadza się na to, aby pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych doszedł do skutku związek narodów, wystosował prezydent Wilson do Hardinga pismo, w którem powątpiewa, by Francya w takiej sprawie zwróciła się do osoby prywatnej. Wilson zarządził śledztwo, które wykaże, w jaki sposób udzieliła Francya Hardingowi tego rodzaju upoważnienia. Francuscy przedstawiciele w Waszyngtonie dali departamentowi stanu zapewnienie, że rząd francuski nikogo nie upoważnił wejść w kontakt z senatorem Hardingem.

— „Echo de Paris" donosi, że Rada ambasadorów zawiadomiła rząd austryacki, że mocarstwa sprzymierzone zdecydowane są nakazać należne poszanowanie dla wyniku plebiscytu w okręgu celowieckim. Z drugiej jednakże strony liczą na to, że Austrya okaże pełne poszanowanie dla podpisanych przez nią traktatów, a zwłaszcza dla tego punktu, który zabrania Austryi przyłączenia się do Niemiec bez upoważnienia Ligi narodów.

— Na najbliższem zebraniu Ligi narodów będą rozważane prośby wielkiego księstwa luksemburskiego i Finlandyi o przyjęcie do Ligi. Sprawa konwencyi gdańskiej będzie prawdopodobnie odłożona.

— „Libre Belgique" dowiaduje się z pewnego źródła, że belg. premier de la Croix wraz ze swymi kolegami ma zamiar po powrocie króla zgłosić dymisyę i pod żadnym warunkiem nie chce w przyszłości brać udziału w rządzie.

— Ag. Havasa donosi: Stan zdrowia króla greckiego jest groźny. Nie jest wykluczonem, że na wypadek śmierci regencyę sprawowałaby prowizorycznie rada ministrów. Gdyby Zgromadzenie narodowe postanowiło zachowywać nadal ustrój monarchistyczny, w takim razie najwięcej szans do tronu miałby jeden z przedstawicieli dynastyi francuskiej. Jako najpoważniejszego kandydata do tronu wskazują również na ks. Karola belgijskiego.

Przed głosowaniem nad konstytucyą.

Warszawa. (Telef. wł.). Przez cały dzień wczorajszy (środa) odbywały się w Sejmie posiedzenia klubów w sprawie taktyki co do głosowania na posiedzeniu czwartkowem nad konstytucyą. Lewica zabiega gwałtownie o głosy żydowskich i niemieckich posłów, albowiem przy ich pomocy liczy, że uzyska niewielką większość. Lewica, niepewna do ostatniej chwili losów jednoizbowości, wysunęła koncepcyę odroczenia głosowania, a ewentualnie opuszczenia tych wszystkich artykułów projektu, w których jest mowa o senacie. Klub Pracy Konstytucyjnej, który do tej chwili nie

zupełnie się zdecydował, ale w każdym razie w [illegible] go łonie [illegible] jedności [illegible] i ograniczając się do [illegible] ministra Stesłowicza i posł. Raucha, postanowił podjąć inicyatywę w celu rozpoczęcia głosowania i prowadzenia decydujących układów w celu wynalezienia wyjścia z sytuacyi. W rozmowach członkowie Klubu Pracy Konstytucyjnej podkreślają. że zarówno w sferach socyalistycznych i ludowcowych większość posłów osobiście jest za dwuizbowością. Chodzi obecnie o wynalezienie takiej formuły, któraby umożliwiała im albo zmianę sytuacyi, albo danie przegłosować się. Posłowie niemieccy z Łodzi oświadczają się za jednoizbowością, natomiast pomorscy za dwuizbowością. Klub Chrześcijańsko-demokratyczny na posiedzeniu postanowił w tej sprawie udzielić prezydyum wolną rękę w postanowieniu. Nie jest wykluczonem, że dziś, we czwartek, odbędzie się konwent seniorów i że do głosowania nad punktami tymi nie dojdzie.

Warszawa. (Telefonem). W kołach sejmowych powstał zamiar ewentualnego odroczenia jutrzejszego głosowania nad pierwszymi trzema rozdziałami konstytucyi, a to w tym celu, aby uniknąć secysyi, które w razie przyjęcia senatu, albo też odrzucenia drugiego ciała ustawodawczego, wywołałyby komplikacye na terenie sejmowym. Do środy późnym wieczorem decyzya ostateczna nie zapadła i nie wiadomo było, czy na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia znajdzie się głosowanie nad trzema rozdziałami konstytucyi.

DELEGACYE U PREM. WITOSA.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę w południe premier Witos przyjął delegacye niedzielnych wieców, które złożyły uchwały w sprawie konstytucyi i senatu w szczególności i wyraziły przytem życzenie, aby rząd ukrócił antypaństwowe działania i dążenia żywiołów przewrotowych i komunistycznych.

PREMIER WITOS NA POMORZU.

Warszawa. P. A. T. Dnia 19 b. m. bawił prez. min. Witos, w towarzystwie wojewody pomorskiego Breyskiego, szefa sekcyi Studzińskiego i sekr. Otwinowskiego, w Tucholi i Chojnicach na Pomorzu.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya oświatowa, pod przew. p. Sołtyka, obradowała nad sprawą zwolnienia dzieci urzędników państwowych od opłat szkolnych. Po wyjaśnieniu min. Rataja **wnioski, dotyczące zwolnienia uczniów pilnych i zdolnych w szkołach państwowych i prywatnych od czesnego,** odesłano do komisyi skarbowo-budżetowej. Przyjęto do wiadomości uchwałę Rady ministrów z 29 września, dotyczącą powiększenia kredytów zapomogowych, **celem umożliwienia pokrycia** w pierwszym półroczu r. 1920/21, najwyżej połowy **czesnego za dzieci niezamożnych pracowników państwowych.**

Komisya administracyjna, pod przew. p. Sobolewskiego, rozpatrywała sprawę ubezpieczenia od pożarów. Uchwalono zawezwać przedstawicieli Tow. asekuracyjnych, opartych na wzajemności, celem wysłuchania obrony o skoordynowaniu dalszych ich działalności z powstać mającą centralą monopolową.

Komisya nietykalności poselskiej, pod przew Dra Z. Seydy, ustaliła, że komisya nietykalności poselskiej rozpatruje wyłącznie wnioski, pochodzące jedynie od urzędów prokuratorskich lub uzasadnione skargi poszkodowanych. Przydzielono referat, dotyczący wniosku o wydanie p. Dąbala.

Komisya skarbowo-budżetowa pod przew. p. Dra Głąbińskiego, uchwaliła zaproponować Sejmowi zatwierdzenie rozporządzenia R. O. P., dotyczące zasiłku dla osób poborowych i ochotników i wezwała rząd, aby rozporządzenia te kazał w gminach rozplakatować i załatwić do 4 tygodni podania o zasiłki dotąd nierozstrzygnięte.

Komisya przemysłowo-handlowa, pod przew. p. Bruna, obradowała nad **rządowym projektem** ustawy o organizacyi giełd.

Komisya spraw zagran., pod przew. p. Stan. Grabskiego, wysłuchała przedstawienia tekstu preliminaryów pokojowych i układu rozejmowego, punkt za punktem. Dyskusya stwierdziła, że **oba traktaty nie wywołały z żadnej strony sprzeciwu zasadniczego.** Na wniosek p. de Rosseta wyrażono delegacyi podziękowanie i uchwalono zwrócić się do marszałka Sejmu z życzeniem **o zdjęcie z porządku dziennego obrad sprawy wileńskiej.**

Warszawa. (Telef.) Na czterogodzinnem posiedzeniu komisyi spraw zagr. omawiano poszczególne paragrafy traktatu ryskiego. Rozwinęła się dyskusya, zainicyowana przez hr. Skarbka, w sprawie określenia „zachodnia granica białoruska" z pominięciem podkreślenia państwowości Białorusi. Pos. Dąbski zaznaczył, że Białoruś nie posiadając zorganizowanych władz państwowych nie mogła być wymieniona w traktacie jako państwo. W traktacie ryskim Rosya i Ukraina przyjęły na siebie gwarancyę za spełnienie zobowiązań przez Białoruś. P. Perl podnosi, że zakreślone w Rydze granice stoją w sprzeczności ze stanowiskiem P. P. S. Granicę etnograficzną posunięto zadaleko na wschód. Natomiast można było oderwać od Rosyi całe terytoryum białoruskie i utworzyć samodzielne państwo. P. Dąbski wyjaśnia, że stanowisko delegacyi polskiej w Rydze było w tej sprawie **niezmiernie trudne, gdyż na delegacyi mściła się w tej sprawie dwoistość Sejmu. Na pytanie p. Jana Dębskiego, dlaczego nie wysunięto sprawy dosaneksyi Białorusi,** przewod. Grabski **odpowiedział, że delegacya** polska gotową była postawić tę sprawę w powyższym duchu, ale pod warunkiem wycofania z Białorusi wojsk sowieckich, **na co Rosya zgodzić się nie chciała.** P. ks. Lutosławski zapytał, czy umowa z Petlurą nie koliduje z traktatem ryskim. Min. Sapieha odpowiedział, że kolizyi niema. Traktat ryski nie robi z Polski gwarantki sowieckich urządzeń na Ukrainie, natomiast zawiera bezwzględne uznanie niepodległości Ukrainy.

Po przyjęciu do wiadomości całego szeregu paragrafów bez dyskusyi, ks. Lutosławski zakwestyonował prawo do amnestyi Polaków, którzy w Rosyi działali w charakterze agitatorów sowieckich. Na to odpowiedział p. Kiernik, że Polacy nie odpowiadają przed rządem polskim za swoją działalność w Rosyi.

Niezmiernie ożywioną dyskusyę wywołała jeszcze sprawa finansowa (kwestya złota) i udziału Polski w pasywach i aktywach Rosyi. Tę część dyskusyi uznano za poufną.

Sprawozdanie p. Dąbskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczorajsze posiedzenie Rady ministrów wysłuchało sprawozdania wicemin. Dąbskiego w sprawie **ratyfikacyi traktatu rozejmowego w Rydze.**

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poranna" donosi: Wicemin. Dąbski został wczoraj przyjęty przez Naczelnika państwa, którego poinformował o pracach pokojowych.

O ratyfikacyę traktatu ryskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). We środę odbyło się posiedzenie Rady ministrów przy udziale delegacyi pokojowej, na której omawiano zasady traktatu pokojowego. Rada ministrów postanowiła we czwartek wnieść do Sejmu projekt ratyfikacyi umowy pokojowej. W sprawie tej zwołaną została komisya spraw zagranicznych, która na posiedzeniu sejmowem przedłoży projekt ratyfikacyi.

Warszawa. (Telef.) Ponieważ ratyfikacya traktatu pokojowego nastąpić musi w 17 dni po podpisaniu traktatu pokojowego w Rydze, rząd czyni usilne przygotowania, mające na celu przyspieszenie przedwstępnych formalności. W najbliższych dniach traktat będzie ratyfikowany, a w 6 dni po ratyfikacyi nastąpi wymiana dokumentu ratyfikacyjnego w Rewlu. Rząd sowiecki traktatu ratyfikacyjnego również jeszcze nie załatwił. Należy zauważyć, że w traktacie istnieje klauzula, która zaznacza, że w razie niezałatwienia traktatu w określonym terminie, staje się on nieważnym.

STATYSTYKA POLSKI PO TRAKTACIE RYSKIM.

Warszawa. (Telef.) Polska delegacya pokojowa podaje następujące informacye: Obszar dotychczasowy Polski w granicach t. zw. linii Curzona obejmuje około 251.300 km² z ludnością wynoszącą 23,882.000. W skład tego obszaru wchodzi b. Królestwo Polskie, część gubernii suwalskiej, poza linią Focha t. zw. okręg białostocki. Galicya z częścią Śląska Cieszyńskiego, Spisz i Orawa, jakoteż te części byłego zaboru pruskiego, które zostały traktatem wersalskim przyłączone do Polski.

Stosunki wyznaniowe i narodowościowe Polski przedstawiają się w ten sposób: Rzym.-katolików 66.8%, ewangelików 5%, żydów 11%, unitów 14.1%.

Narodowości: Polacy 70.8%, Ukraińcy i Rosyanie 15.8%, Niemcy 6%, żydzi 6.8%, inni 0.6%. Obszar odstąpiony Polsce w preliminaryach ryskich złożony jest ze 135.319 km² o ludności 4.024.300. Obszary te stanowią 54% terytoryum i niespełna 17% zaludnienia dotychczasowego Polski.wyznania i narodowości na obszarach wileńskim, brzeskim, części mińskiego, odstąpionych Polsce, przedstawiają się jak następuje: rzym.-kat. 44%, prawosł. 42%, mojż. 11.08%, innych 1.6%.

Narodowości: Polacy 40.4%, Białorusini 32.3%, Litwini 4.1%, Rosyanie 10.6%, żydzi 10.7%, t. zw. tutejsi 10.1%, inni 7.7%; na obszarach świeżo odstąpionych Polsce w preliminaryach ryskich stosunek narodowości i wyznań przedstawia się następująco: rzym.-kat. 35.2%, prawosławni 51.2%, żydzi 11.8%, inni 1.6%; Polacy 32.2%, Białorusini 21.8%. Rosyanie 3.8%, Litwini 2.8%, t. zw. tutejsi 4.7%, żydzi 10.4%, inni 2.5. W granicach zakreślonych przez traktat wersalski i preliminarya ryskie, stosunki narodowości i wyznaniowe przedstawiają się następująco: rzym. kat. 62.2%, unici 12.1%, prawosławni 9.3%, żydzi 11.6%, Ewangelicy 4.7%, Polacy 65.3%, Ukraińcy 16.1%, Białorusini 3.7%, Rosyanie 0.5%, Litwini 0.4%, Niemcy 5.2%, żydzi 7.4%, inni 0.8%.

Zwolnienie akademików i maturzystów.

Warszawa. P. A. T. Wydział parsowy Ministerstwa spraw wojsk. podaje następujący rozkaz ministra spraw wojsk. Sosnkowskiego:

W związku ze sytuacyą na froncie, Ministerstwo spraw wojsk. **poleca bezterminowo,** bez prawa do poboru (żołdu, gaży) zarówno z formacyi frontowych, podległych naczelnemu dowództwu, jak i oddziałów zapasowych, zakładów wojskowych i t. p., podległych obecnie Ministerstwu spraw wojskowych, urlopować:

1. **Akademików,** zwolnienie których winno być przeprowadzone **najdalej do dnia 10 listopada b. r.,** przyczem beztermінowemu urlopowaniu podlegają: a) **wszyscy szeregowcy akademicy, oraz klerycy, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników;** b) dalej **oficerowie i równorzędni** akademicy (urzędnicy wojsk.), **którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników, z wyjątkiem oficerów zawodowych;** c) **słuchacze trzech semestrów ostatnich bez względu na szarżę, obecnie posiadane, t. j. czy są oficerami, równorzędnymi, lub też szeregowymi, oprócz oficerów, równorzędnych, lub też** zawodowych; d) **oficerowie i równorzędni, oraz** szeregowi **profesorzy szkół średnich i wyższych** zakładów naukowych; e) wszyscy szeregowi **maturzyści z roku szk. 1918/19, 1919/20, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników.** f) Oprócz tych, mogą być bezterminowo urlopowani **ci z pozostałych oficerów i równorzędnych, akademików** (urzędników wojskowych), **na zwolnienie których pozwalają stosunki służbowe.** Zwolnienie maturzystów następuje jedynie na podstawie zaświadczeń odnośnej władzy szkolnej, jaką dany szeregowy **przedstawi swojej władzy wojskowej, a w którem winno być uwidocznione,** że jego okaziciel w chwili wstąpienia do wojska ukończył dany zakład naukowy. Niezamożni akademicy i maturzyści, zarówno szeregowi, jak i oficerowie, zwolnieni z wojska na podstawie powyższego rozkazu, mają prawo do otrzymywania **w ciągu dwu miesięcy** po zwolnieniu ich z wojska, **całkowitego żołdu i wiktu wojskowego** w naturze w tej wysokości, w jakiej otrzymywał do chwili opuszczenia szeregów. Prawo to przysługiwać będzie **wyłącznie tym akademikom i maturzystom,** którzy wykażą się odpowiednim świadectwem ubóstwa, wydanem przez odnośną komisyę akademicką kwalifikacyjną.

2. **Wszystkich szeregowych ochotników poza rocznikami 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901.** Zwolnienie tych ochotników ma być przeprowadzone **do dnia 15 listopada b. r.**

Rozkaz powyższy bezterminowego urlopowania punkt 1 stosować należy we wszystkich rodzajach broni na froncie i w kraju, z wyjątkiem formacyi frontowych kawaleryi, saperów, wojsk łączności, kolejowych, samochodowych, żandarmeryi polowej, oraz wojsk. które stosują bezterminowe urlopowanie jedynie względem akademików (I. a, b, c, d, e, f). Odnośne rozkazy, dotyczące kawaleryi, formacyi saperów, wojsk łączności, kolejowych, samochodowych i żandarmeryi, wydane zostaną osobno.

OZNAKI HONOR. ZA SŁUŻBĘ FRONTOWĄ.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Polski" podaje rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dn. 14 lipca 1920 r. w przedmiocie ustanowienia odznaki honorowej dla oficerów, równorzędnych i szeregowych za czas pobytu na frontach, oraz rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 14 lipca 1920 r. w przedmiocie ustanowienia odznaki honorowej dla oficerów równorzędnych i szeregowych za rany i kontuzye.

O ZMNIEJSZENIE FREKWENCYI W SZKOŁACH PUBLICZNYCH.

Warszawa. (Telef. wł). Sensacyę w kołach sejmowych wywołało oświadczenie ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, p. Rataja, wypowiedziane na posiedzeniu komisyi oświatowej. który oświadczył, że rząd zamierza do przesiania uczniów w szkołach państwowych w ten sposób, aby usunąć z nich dzieci rodziców, których stać na utrzymanie swych dzieci w szkołach prywatnych.

(Chodzi tu prawdopodobnie o to, aby ze szkół, które cierpią na przepełnienie, usunąć nadwyżkę, krępującą normalny tok nauki. a z drugiej zasilić normalną frekwencyą szkoły wypróbowane prywatne. Przyp. Red.).

Konwencya polsko-gdańska przyjęta.

Paryż. P. A. T. Havas. **Konferencya ambasadorów** pod przewodnictwem Juliusza Cambona. **przyjęła projekt konwencyi między Polską a Gdańskiem.** W najbliższą sobotę zostanie prawdopodobnie również podpisana uchwała, ustanawiająca **wolne miasto Gdańsk pod protektoratem Ligi narodów.**

KOŁO POLSKIE W GDAŃSKU PRZECIW KONWENCYI.

Gdańsk. P. A. T. Na posiedzeniu konstytuanty gdańskiej omawiano wniosek komisyi dla spraw zagranicznych w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw gdańskiej delegacyi w Paryżu, odnośnie do przyjęcia przez Gdańsk kosztów utrzymania załogi koalicyjnej i zarządu koalicyjnego w Gdańsku.

P. Panecki imieniem Koła polskiego odczytał następującą deklaracyę:

Przy rozmaitych okolicznościach obiecywano nam ze wszystkich stron ochronę praw mniejszości. Ku memu ubolewaniu, zapowiedzi te zostały tylko próżnemi słowami. Już przy omawianu wniosku w sprawie neutralności zwracaliśmy z naciskiem uwagę na to, że ani parlament, ani społeczeństwo, ani też odpowiedni zarząd przyszłego wolnego miasta Gdańska nie uczyniły najmniejszej próby położenia kresu ówczesnym antypolskim działaniom. Również przy wyborze gdańskiej delegacyi do Paryża nie poruszono wcale praw mniejszości. Frakcya polska, reprezentująca polską ludność wolnego miasta Gdańska, została przy tym wyborze pominiętą. **Delegacya nie zawiera ani jednego przedstawiciela mniejszości polskiej.** Jest to więc czyn znamienny i nieodpowiadający ogółowi ludności gdańskiej. Z tego powodu **nie możemy** uznać delegacyi gdańskiej, wysłanej do Paryża.

Plenarne to posiedzenie konstytuanty gdańskiej spowodowane zostało telegramem lorda Derby, wystosowanym do zarządu koalicyjnego w Gdańsku, który zapowiada, że Gdańsk **będzie ukonstytuowany w najbliższych dniach.** Podług głosów opinii niemieckiej, należy wątpić, aby telegram lorda Derby miał charakter oficyalny i aby był wysłany imieniem ententy. Należy raczej przypuszczać, że lord Derby, jako przyjaciel ententy, działa tylko **na własną rękę.** Po posiedzeniu konstytuanty, **Koło polskie odbyło posiedzenie, na którem uchwalono następującą rezolucyę.**

Koło polskie konstytuanty gdańskiej przyjmuje do wiadomości, że lord Derby, bez powołania się na upoważnienie Rady ambasadorów, **komunikuje się z konstytuantą gdańską** w sprawie pełnomocnictw dla delegacyi gdańskiej. **Według pogłosek,** podawanych przez dzienniki niemieckie, **wisi nad nami groźba projektu konwencyi polsko-gdańskiej w** takiej postaci, że **konwencya gdańska uczyniłaby prawo polskie w Gdańsku iluzorycznem, oraz byłaby złamaniem traktatu wersalskiego. Koło polskie wzywa delegacyę polską w Paryżu, aby** na wypadek **sprawdzenia się tych wiadomości, odmówiła swojego podpisu pod tą konwencyą.**

PLEBISCYTOWE FAŁSZERSTWA NIEMCÓW

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. „Petit Parisien" podaje, że ankieta w sprawie plebiscytowej w okręgach Olsztyna i Kwidzynia ujawniła szerokie fałszerstwa, jakich dopuszczali się Niemcy, ułatwiając emigrantom niemieckim głosowanie kolejne w kilku gminach. Memoryał w tej sprawie będzie przedstawiony Radzie ambasadorów do rozpatrzenia.

ZNIESIENIE WIZ PASZPORTOWYCH.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Zorganizowana przez Ligę narodów konferencya w sprawie komunikacyi międzynarodowej dla paszportów zagranicznych, przyjęła jednomyślnie **wniosek, zalecający skasowanie** wizowania **paszportów.**

KONGRES GOSPODARCZY W RZYMIE.

Rzym. P. A. T. (Biuro Wolffa). Ag. Stefani donosi: Katolicka partya ludowa zwoła w czasie od 13 do 18 grudnia do Rzymu kongres, celem omówienia kwestyi gospodarczych. W kongresie wezmą udział wybitni przedstawiciele włoscy i zagranicy.

DŁUGI WOJENNE B. AUSTRYI.

Wiedeń. P. A. T. Urzędowo donoszą: Austryacka sekcya komisyi odszkodowań uchwaliła na posiedzeniu 8 b. m. udzielić **wszystkim** państwom sukcesyjnym dalszego sześciomiesięcznego terminu dla ostemplowania długów przedwojennych i pożyczek wojennych b. rządu austryackiego, do którego odnosi się artykuł 203 traktatu pokojowego w St. Germain.

ZABURZENIA STRAJKOWE W ANGLII.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą nam z Amsterdamu, że strajk robotników angielskich wywołał zaburzenia i starcia z policyą konną i pieszą w Londynie. W ministerstwach wybito wszystkie szyby, splądrowano sklepy jubilerskie, zabito 120 osób, a oprócz tego 50 policyantów. W południowej Walii doszło także do starcia. Sytuacya jest bardzo naprężona.

Paryż. P. A. T. Havas. Strajk górników angielskich przykuwa uwagę całej prasy angielskiej i francuskiej. „Times" zauważa, że jest daleko łatwiej rozbudzić namiętności, niż niemi kierować. „Morning Post" omawiając wypadki w Londynie podkreśla, że należy rozróżnić pomiędzy spokojnem zachowaniem się motłochu i anarchistów, którzy korzystali ze sposobności, aby doprowadzić do starcia z policyą.

OPOZYCYA PRZECIW TROCKIEMU.

Warszawa. (Telef. wł.). Koła polityczne Rosyi sowieckiej występują coraz dobitniej przeciw polityce obecnego rządu sowieckiego. Koła te opozycyjne domagają się większego umiarkowania. Nadchodzą wiadomości, iż pozycya Trockiego jest niezbyt trwała. Komitet wykonawczy sowietów na ostatniem swem posiedzeniu spowodował uchwałę, wyrażającą Trockiemu votum nieufności.

ARESZTOWANIE BOLSZEWICKICH DELEGATÓW POKOJOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Nadchodzą tutaj wiadomości, iż centralny komitet wykonawczy w Moskwie wydał rozkaz aresztowania delegatów pokojowych.

POWSTANIA PRZECIW SOWIETOM.

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą tu o wybuchu powstania przeciw sowietom w Carycynie. Oddział armii sowieckiej podniósł bunt i rozstrzelał kilkunastu komisarzy. Powstańcy zajęli miasto. Również w Smoleńsku zbuntował się oddział, złożony z 2.000 czerwonogwardzistów, który jednak władze sowieckie stłumiły, rozstrzelawszy bez sądu 1.800 zbuntowanych. Nadto z Batum nadchodzą wiadomości, iż w Asserbejdżanie sytuacya jest groźna. Oddział przeciwbolszewicki połączył się w Tebris z perską armią.

ZBIOROWA AKCYA ANTYBOLSZEWICKA.

Warszawa. (Telef. wł.). Dzienniki donoszą, jakoby państwa ententy pertraktowały z państwami bałkańskiemi, celem zorganizowania wyprawy przeciw bolszewikom. Podobno niektóre oddziały greckie mają być gotowe już do wyprawy na front.

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą tutaj, iż zarządzono zarejestrowanie wszystkich obywateli polskich na terytoryum Rosyi południowej.

WOJSKA UKRAIŃSKIE ZAJĘŁY KIJÓW.

Warszawa. (Telef.) Według wiadomośc, otrzymanych z Paryża, wojska sowieckie ustąpiły z Kijowa, **który następnie zajęły oddziały ukraińskie.**

TEROR BOLSZEWICKI W ODESSIE.

Warszawa. (Telef.) Według doniesień z Odesy, tamtejszy sowiet ogłosił, że październik będzie miesiącem porachunków, polegających na tem, że ludność burżuazyjną będzie się wyrzucać z mieszkań, które ma zająć proletaryat. **Oprócz tego jeden dzień w tygodniu ma się nazywać dniem uwięzienia, w którym to dniu każdy z obywateli Odesy nie może się wydalać z domu, gdyż odbywać się będą rewizye** mieszkań i poszukiwania celem **wykrycia** kontrrewolucyonistów.

Sytuacya na froncie Wrangla.

Paryż. P. A. T. Radio. Jak podaje „Temps", gen. Wrangel wydał następujący rozkaz dzienny: „Armia rosyjska maszeruje naprzód dla uwolnienia ojczystej ziemi. Ma ona prawo liczyć na jednomyślną pomoc tych, których broni. Wszyscy ci, którzy ludność będą podburzali przeciwko armii rosyjskiej i którzy przez to samo będą wrogo działali przeciwko ojczyźnie, zostaną wygnani. Ani ranga, ani stanowisko winnych nie będzie brane pod uwagę. Objąwszy władzę, spełnię swój obowiązek względem ojczyzny i armii. Nieprzyjaciel zostanie zwyciężony, a lud rosyjski wyśle swych przedstawicieli do Zgromadzenia narodowego, aby decydować o losie ojczyzny".

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Według doniesień z Sebastopola, ofenzywa gen. Wrangla trwa w dalszym ciągu. Na prawym brzegu Dniepru wzięto 3.000 jeńców bolszewickich.

Konstantynopol. P. A. T. Ag. Havasa donosi, że **wojska gen.** Wrangla, po zadaniu nowej klęski bolszewikom, **posuwają się na Jekaterynosław.**

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 20 Października 1920 r. L. 237.

	ofiarow.	żądano	tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St.	—.—	—.—	—.—
„ kanadyjskie	—.—	—.—	—.—
Franki francuskie	—.—	—.—	—.—
„ belgijskie	—.—	—.—	—.—
„ szwajcarskie	—.—	—.—	—.—
Funty szterlingi	—.—	—.—	—.—
Marki niemieckie	—.—	—.—	—.—
Korony austryackie	—.—	—.—	—.—
„ czecho-słowackie	—.—	—.—	—.—
„ szwedzkie	—.—	—.—	—.—
„ duńskie	—.—	—.—	—.—
„ norweskie	—.—	—.—	—.—
Lei rumuńskie	—.—	—.—	—.—
Liry włoskie	—.—	—.—	—.—
Marki fińskie	—.—	—.—	—.—
Floreny holenderskie	—.—	—.—	—.—
Ruble carskie po 500 rb.	—.—	—.—	—.—
„ „ 100 „	—.—	—.—	—.—
„ dumskie 1000 „	—.—	—.—	—.—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	82.—	84.—	—.—
4% „ „ szkolna E. 1903	82.—	84.—	—.—
4½% Poż. kraj. z r. 1912	85.—	87.—	—.—
4½% „ „ „ 1914	88.—	90.—	—.—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	85.—	87.—	—.—
4% „ „ Lwowa	75.—	77.—	—.—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	86.—	88.—	—.—
4% „ „ „	82.—	84.—	—.—
4% „ kolej.	81.—	83.—	—.—
4½% Listy zast. Banku kraj.	97.—	99.—	—.—
4% „ „	92.—	94.—	—.—
4½% „ „ Banku hipot.	96.—	98.—	—.—
4% „ „ „ 60 l	91.—	93.—	91.50
4½% „ „ Bku G. dla han. i prz.	95.—	97.—	—.—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	96.—	98.—	—.—
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	107.—	109.—	—.—
4% „ „ „	96.—	98.—	—.—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	530.—	570.—	560.—
Bank Hipoteczny	640.—	—.—	—.—
„ Małopolski	600.—	650.—	—.—
Ziemski Bank Kredytowy	280.—	420.—	—.—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	230.—	—.—	—.—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—.—	—.—	—.—
Bank Handlowy w Warszawie	—.—	—.—	—.—
Bank Komercyalny	—.—	—.—	—.—
Wiedeński Bank Związkowy	—.—	—.—	—.—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—.—	—.—	—.—
Powszechny Bank Obrotowy	—.—	—.—	—.—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—.—	—.—	—.—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	440.—	500.—	—.—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225.—	250.—	—.—
Zieleniewski	2250.—	2350.—	2300.—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	—.—	—.—	—.—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—.—	—.—	—.—
„Górka" fabryka cementu	2150.—	2250.—	—.—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2050.—	2150.—	2100.—
„Tepega" Tow. dla przeds. górnicz.	4500.—	4700.—	4600.—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—.—	—.—	—.—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—.—	—.—	—.—
A. T. dla przem. ol. skal. d. D. Fanto)	—.—	—.—	—.—
Polska Nafta	1700.—	1800.—	1800.—
Elektrownia w Sierszy	—.—	—.—	—.—
„Oikos" T. A.	2600.—	2700.—	—.—
Fabr. przetw. iłaszcz. w Trzebini	1650.—	1750.—	—.—

KURSA.

Wiedeń. P. A. T. Giełda z dnia 20 b. m.: Renta majowa 94.50. austryacka renta koronowa 94.50, renta lutowa 93.50, węgierska renta koronowa 106, losy tureckie 2925, pryorytety kolei południowej 1523, Anglobank 949.50, Bankverein 895, Bodenkredit 2300, austryacki Zakład kredytowy 1130. Bank depozytowy 845, Laenderbank 1640, Merkury 920, Unionbank 905, Živnostenska 2097, kolej północna 15995, kolej Lwów—Czerniowce 2890. koleje austryackie 5000, kolej południowa 2050, Alpiny 5260, Berg und Huetten 12000, Krupp 1725, Poldihuette 3675, Rima 3910. Skoda 2702, Apollo 7800, Fanto 25850, Galicyjskie Karpaty 8200, Galicya 28100. Siersza 2960.

Zurych. P. A. T. Kursa końcowe dewiz: Berlin 9.17 i pół, Holandya 195.20, Nowy Jork 634, Londyn 21.76, Paryż 40.90, Medyolan 23.90, Bruksela 43.15. Kopenhaga 87.50. Sztokholm 125, Chrystyania 87.25, Madryt 90. Buenos Aires 230, Praga 7.60, Budapeszt 7.65, Bukareszt 10.70, Warszawa 2.25, Wiedeń 2.15, austryacka korona stemplowa 1.70.

NADESŁANE.

TOWARZYSTWO DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH „TEPEGE" S. A. W KRAKOWIE.

Obwieszczenie.

Na zasadzie postanowień statutu Towarzystwa zwołuje niniejszem Rada Zawiadowcza Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Górniczych „Tepege" S. A. w Krakowie

NADZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
AKCYONARYUSZY TOWARZYSTWA

na dzień 7. listopada 1920 r. na godz. 10 przed poł. w biurach Tow. w Krakowie, przy ul. Straszewskiego L. 27, I. p.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu.
2. Podwyższenie kapitału na Mkp. 28,000.000·—.
3. Zmiana § 7. statutu (kapitał Spółki wynoszący K. 15,000.000·— = Mkp. 10,500.000·—, zostaje podwyższony na Mkp. 28,000.000·—).
4. Wnioski i interpelacye.

Wedle postanowień statutu, posiadanie 5 akcyi nadaje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonywane przez każdego akcyonaryusza, także i przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten jest akcyonaryuszem lub nie.

Celem wykonania prawa głosowania należy akcye, uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Towarzystwa lub w Polskim Banku Przemysłowym w Krakowie i innych jego oddziałach. Akcyonaryusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymują karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcyi i przypadających na nie głosów. Legitymacya służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi należy z chwilą, gdy spis akcyonaryuszy, którzy złożyli akcye do Walnego Zgromadzenia, zostanie zamknięty, dozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Towarzystwa.

Na każdem Walnem Zgromadzeniu należy wyłożyć spis jawiących się akcyonaryuszy lub zastępców akcyonaryuszy, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcyi przez każdego z nich zastąpionych i ilości przysługujących każdemu głosów, każdemu na Walnem Zgromadzeniu obecnemu akcyonaryuszowi lub zastępcy akcyonaryuszów przysługuje prawo wglądu do tego spisu.

Wykaz złożonych akcyi oraz akcyonaryuszy, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokółu Walnego Zgromadzenia.

Kraków, dnia 20. września 1920. 2604

Rada Zawiadowcza: Prezes: **T. Filippi** m. p.

Młocarnie z lokomobilami **Pługi** motorowe, **Tokarnie, Strugarki, Motory, Wentylatory, Wiertarki, Automobile** ciężarowe, oraz wszelkiego rodzaju narzędzia poleca: 2574

Dom handlowy i techniczny **„PILOT"** Spół. z ogr. por. **Lwów,** ul. Batorego 4.

Kilku chrześcijańskich sekretarzy robotniczych

znaleść może zajęcie. 2595

Wymagania: nieprzekroczony 35 rok życia, znajomość ogólna spraw robotniczych, znajomość w zakresie organizacyi Związków zawodowych, umiejętność przemawiania na zgromadzeniach. — Zgłoszenia zawierające opis dotychczasowego zajęcia, odbytych nauk, oraz określenie żądanego wynagrodzenia przyjmuje:

Polskie Zjednoczenie chrześcijańskich Związków zawodowych w Krakowie, Pl. Maryacki L. 2.

Kandydaci przyjęci odbędą jeszcze odpowiedni kurs.

Poszukuje pomocnika Buchaltera Bank Ziemi Polskiej w Lublinie Oddział w Pińczowie.

Wiadomość Pińczów, Ziemia Kielecka. 2590

Browar w Limanowej poszukuje zastępcy **kierownika technicznego**

Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw adresować: Zarząd browaru w Limanowej. 2595

KURSA MATURYCZNE
pod fachowem kierownictwem prof. Butrymowicza
Kraków, Karmelicka 56 II p.
(Godziny urzędowe: od 10—12 i od 4—6; kierownik fachowy przyjmuje od 4—5).
Kursa 1-roczne i 2-letnie, zbiorowe i korespondencyjne (zapomocą miesięcznych wykładów pisemnych) — Kurs niższy w zakresie 4 klas szkoły średniej. — Przygotowania do matury i do wszelkich egzaminów wstępnych w zakresie szkół średnich i semin. naucz. — Uczą fachowe siły nauczycielskie. · Informacye i prospekty bezpłatnie. 2474

Wezwanie!

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 9. kwietnia 1920. rozwiązano Stowarzyszenie i zarządzono likwidacyę firmy:

„BESKID"
Związek Przemysłowców drzewnych zachodniej Galicyi i Śląska, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
w Wadowicach.

Podpisani likwidatorzy wzywają niniejszem wszystkich wierzycieli, by pretensye swe zgłosili do 30. listopada 1920. oraz uprasza się wszystkich dłużników, by we własnym interesie długi swe jaknajspieszniej spłacili.

Wadowice, dnia 14. października 1920. 2584

Likwidatorzy:
Emil Gomsa **Jan Hawiger** **Piotr Bielewicz**

Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini
Spółka akcyjna
zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że akcye I. emisyi zostały już wydrukowane i są do podjęcia 2609
w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie i w Krakowie.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Nowo otwarte! Nowo otwarte!
Biuro i skład maszyn do pisania i telefonów
„NOWA"
Kraków, ul. Floryańska l. 40, I. p.
Telefon 1577. 2608
Pierwszorzędna pracownia mechaniczna dla naprawy wszelkich maszyn biurowych i telefonów.

Poddział sadów handlowych Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa wiejskiego w Puławach poszukuje od 1 listopada starszego ogrodnika do hodowli szkółek drzew owocowych, pensya według X kl. urzędników państw. bliższe warunki według umowy. 2597

Źródło przyborów do szycia i krawieczyzny
Nici krajowe i zagraniczne, bawełny, taśmy jedwabne i bawełniane, guziki do ubrań i bielizny, guma podwiązkowa. Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki męskie, rękawiczki — poleca firma 2424
E. OSTASZEWSKI i A. MEYER
Kraków, Rynek 5.
Przesyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie pocztą za zaliczką. — Dla Kółek Rolniczych i Konsumów ceny specyalne.

Mam zaraz na sprzedaż!
gospodarstwa, folwarki z młynem wodnym oraz większe majątki z em. kie z rąk niemieckich, w samym Poznaniu kilka domów bardzo dobrych oraz will, fabryk i cegielń.
Łask. oferty uprasza A. Molinek, obywatel ziemski Poznań, ulica Zwierzyniecka 10 a. 2534

Rok założenia 1886. Rok założenia 1886.
Introligatornia P. Repetowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 32.
Wykonuje wszelkie zamówienia w zakres introligatorstwa wchodzące.
Ceny umiarkowane. 536 Ceny umiarkowane.

PSY
wilki rasowe 7-miesięczne ma na sprzedaż zarząd dóbr Szczucin Małopolska p. i st. loco. — Cena za sztukę 5.000 marek. Zgłoszenia do końca października. 2558

Poszukuje się OGRODNIKA
od 1 stycznia do prowadzenia parku zakładowego. Potrzebna znajomość kwiaciarstwa i warzywnictwa. Oferty Zarządowi Zdrojowiska w Szczawnicy. 2544

ZŁOTO i PLATYNĘ
w każdej formie do topienia, stare sztuczne zęby mostki i korony kupuje
SKŁAD DENTYSTYCZNY
Kraków, Rynek gł. 11. 2579

GOSPODYNI
w średnim wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Zna się wyśmienicie na kuchni i całem gospodarstwie. Bliższych wiadomości udziela Adm. Gł. N. 2592

SKŁAD PŁÓCIEN I BIELIZNY
męskiej, damskiej i dziecinnej.
Dymki, drelichy, ręczniki i płótna na prześcieradła.
KOŁDRY
i wyprawy szkolne dla Panienek i Studentów gotowe i na zamówienie.
MARYA KULIKOWSKA
Kraków, Sławkowska 13.
2573

Sprzedam dwie realności
jedną w Czyżynach 10 m. I kl. dom mieszkalny, stodoła, przy stacyi, nadającą się pod fabrykę; w Mogile dom murowany, 1 i pół m. ogrodu I klasy, do tego może być kilka morgów ornej ziemi lub bez. Wiadomość Wybieral i Ska, Grodzka. 2607

Osoba starsza
wykształcona, poszukuje posady nauczycielki szkół powszechnych, albo jako towarzyszka dorastających panien, w domu obywatelskim. Zgłoszenia pod J. M. poste-restante Siersza koło Trzebini. 2603

Do sprzedania
faeton, kareta, lando, powozik lekki, wóz gospodarski, futro podróżne, i t. d.
Wiadomość ul. Długa 38 w bramie. 2599

DOM w WARSZAWIE
posesja 10.000 łokci kwadr., położona w dzielnicy fabrycznej, front 95 łokci, kamienica 75 łokci, czteropiętrowa, place pod budowę
ZAMIENIĘ NA 2586
DOM w KRAKOWIE
w śródmieściu, najbliżej w rynku.
Oferty dokładne nadsyłać do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. sub „Zamiana".

„WAWEL"
TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE I TRANSPORTOWE
Spółka z ogr. odpow.

WIEDEN III. Marxergasse 30.	**KRAKOW** Św. Anny 4. Tel. 3426.	**LWOW** Hetmańska 22.
WARSZAWA Żórawia 38.	**TRZEBINIA.**	**DZIEDZICE** Dworzec.

Adres dla depesz: **„Waweltransport".**

Specyalny dział:
TRANSPORTY KOMPENZACYJNE
własnymi pociągami.
2147

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Hołeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Farka